

Miejsce Trzaskowskiego jest w więzieniu?

21 marca 2024

Na warszawskim Żoliborzu odbyła się konferencja prasowa jednego z kandydatów na prezydenta Warszawy, Janusza Korwin-Mikkego. Wskazał on na absurdalną i szkodliwą umowę, jaką miasto pod rządami Rafała Trzaskowskiego zawarło w związku ze Strefą Czystego Transportu.

[]

Korwin-Mikke zwrócił się do dziennikarzy, by pamiętali, że „jeżeli rozmawiają z kimkolwiek z urzędu miasta, to wiadomo, że on musi kłamać, bo takie podpisał zobowiązanie z pewną fundacją”.

Głos zabrał także Janusz Kunowski z grupy „Nie dla SCT”. Oceniał on, że tzw. Strefa Czystego Transportu to „bubel prawny, stworzony całkowicie bez przemyślenia”. Zwrócił uwagę, że szczególnie pokrzywdzeni będą emeryci, czy rodzice z dziećmi. Wskazał, że „bardzo duże wątpliwości budzą kryteria wjazdu do Strefy Czystego Transportu”. Jak mówił, „dodatkowym absurdem jest to, że warszawski ratusz w ogóle nie bierze pod uwagę samochodów hybrydowych”. Jak podkreślił, „zmuszanie osób do wymiany aut, które działają, które są dobre, jest bardzo nieekologiczne” ze względu na zanieczyszczenia powstające przy produkcji nowych, ekologicznych samochodów.

Kunowski przekazał, że Jacek W. Bartyzel uzyskał w warszawskim ratuszu informację, że zarówno badaniami przed wprowadzeniem SCT, jak i kampanią marketingową na rzecz wprowadzenia SCT zajmowała się Fundacja Promocji Pojazdów Elektrycznych.

Do tych informacji odniósł się także Janusz Korwin-Mikke. „Pozwolę to jeszcze podkreślić, że [...] miasto nie może podejmować kroków korzystnych (dla mieszkańców – przyp. red.),

bo się umówiło, że będzie podejmowało kroki korzystne dla Strefy Czystego Transportu” – powiedział. Wskazał, że umowa między Warszawą a FPPE zobowiązuje miasto do „niepodejmowania żadnych czynności, które mogłyby zagrozić powodzeniu założeń programu Strefy Czystego Transportu”.

„Jest to coś nieprawdopodobnego, że miasto może związać tak sobie ręce. Proszę zwrócić uwagę, że nie może teraz żaden urzędnik miasta powiedzieć nic przeciwko samochodom elektrycznym, bo ta firma może wystąpić o odszkodowanie milion złotych za złamanie umowy” – wyjaśnił. „To jest nieprawdopodobne zupełnie, jak miasto jest przywiązane do jednego z założeń pana Trzaskowskiego, który [...] się zobowiązał, że miasta będą bez samochodów w ogóle do 2030 roku” – wskazał. „Miejsce pana Trzaskowskiego jest w więzieniu, powiedzmy sobie jasno, a nie wśród kandydatów na urząd prezydenta miasta stołecznego Warszawy” – skwitował Janusz Korwin-Mikke.

Autorstwo: MM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)